CENA 20 gr.

GŁOS I. KRAJOWEGO KONGRESU EUCHARYSTYCZNEGO W POLSCE

Numer 2. Poznań, dnia 27 czerwca 1930 r. Numer 2.

EUCHARYSTJA W DZIEJACH POLSKI

O naszym narodzie powiedział Stanisław Szczepanowski, że „nigdzie prócz izraelskiego nie łączy się religja tak z historją jak u nas". Stąd jasny wniosek, że i cześć eucharystyczna iść musi przed narodem jak obłok we dnie, a jako słup ognisty wśród nocy, powiem więcej: są chwile, kiedy zapala się drugiem słońcem na widnokręgach naszych dziejów, naszych poczynań i zmysłów, naszych twórczych idei i naszych wiekopomnych czynów.

Jak wiemy wszyscy, Polska dość późno, bo dopiero w drugiej połowie dziesiątego wieku, wkracza w krąg narodów chrześcijańskich, a tem samem kulturalnych. Krok Mieszka, odrzucającego bałwany bożków, a przyjmującego u siebie Boga nowego, cudownie utajonego w Białej Hostji, ma niesłychane, ciągle jeszcze przez historyków niedoceniane znaczenie dziejowe: toć ratuje Polan od zagłady, jaka im grozi ze strony zachłannych sąsiadów, walczących pod obłudnym pozorem szerzenia Wiary św., a zarazem otwiera młodemu narodowi bite gościńce, na których go wiedzie w obręb kultury zachodnio-europejskiej. Sprowadzanie kapłanów - ofiarników, budowanie kościołów, ośrodków Przenajśw. Ofiary, gromadzenie ludu na tę Ofiarę po kasztelach (castellum — kościół), pouczanie go o tajemnicach Mszy św., oto droga, jaką naród polski przez Eucharystję przetwarza się niby ciasto młode zapomocą kwasu ewangelicznego na smakowity kołacz europejski. I tem samem nie będzie to żadną przesadą, jeżeli stwierdzimy, że cześć eucharystyczna nieoceniony wiązarek złożyła nam do kolebki dziejowej, bo Wiarę św. wkorzeniła u nas, bo dźwignęła naród na wyżyny europejskie, uchroniła go od rozdarcia, bo w chwili upadku stała mu się dźwignią, wśród powrotnej nocy pogaństwa nową gwiazdą Betleemską.

Rozumie się, naród w początkach gruby w obyczajach i życiu, nieoświecony w naukach, mało zgłębiał tę trudną i niepojętą tajemnicę. Wystarczało jednak, że trwał przed nią w cichym lęku i brał z niej światło i pokrzepienie. Wystarczało tymczasem, że Króleduchy wnikały w nią głębiej, kochały ją goręcej i zostawiały w dziejach ślady tej drugiej, niekiedy tkliwej i ofiarnej miłości. Musieli chyba śś. Wojciech i Stanisław mieć cześć dla Eucharystji, jeżeli Bóg właśnie w czasie Mszy św. pozwolił im ponieść śmierć męczeńską. Musieli królowie czy królowe otaczać ten sakrament szczególną miłością, jeśli tak hojnie szafowali na kościoły, kielichy, ornaty. Toć jeszcze dziś przechowuje się w Trzemesznie dwa kielichy z patenami jako czcigodne pamiątki po Mieczysławie i Dubrawce. Królowa Kunegunda, Błogosławiona, obdarza liczne kościoły ornatami i kielichami: miała ten przedziwny zwyczaj, cudnie wyrastający z fantazji średniowiecznej, że odwiedzając klasztor PP. Klarysek w Krakowie, w bogatą przybrana suknię, zostawiła zakonnicom złotem tkaną szatę na ornaty, a w prostej już wracała na zamek. Królowa Jadwiga własną dłonią haftuje ornaty i kapy i stroi je w conajcudniejsze perły. Król Władysław Jagiełło jakoby z żoną w zawody ćwiczy się w czci do Najśw. Sakramentu. Codziennie słucha trzech Mszy św., na Podniesienie z błogiem przerażeniem w duszy rzuca się twarzą na ziemię, a w palce chwyta szczyptę prochu na znak, że prochem jest wobec Utajającego się w tej chwili. Nawet wtedy, gdy już na dobre rozsrożyła się walka na polach grunwaldzkich, on słucha jeszcze drugiej czy nawet trzeciej Mszy św. i dopiero niemi skrzepiony skoczy w bój, mający się stać zwycięstwem. A z wdzięczności za to epokowe zwycięstwo wznosi wspaniałą świątynię Bożego Ciała w Poznaniu, już w czasie choroby Jadwigi Bogu obiecaną, która jest jeszcze po dziś dzień jednym z najwspanialszych zabytków gotyku na ziemiach polskich.

Że Święci polscy płoną u ołtarzy jako źdźbła kadzidła ku czci Najśw. Sakramentu, w tem nic dziwnego, ale jednak ta cześć swoiście wonnym obłokiem rozciąga się i rozsnuwa nad naszemi dziejami. O wciągnijmy z niego ożywcze tchnienie w nasze wątłe nowoczesne, zadymione płuca! Błogosławiony Wincenty Kadłubek czyni fundację na utrzymanie lampy wiecznej w kościele w Kielcach, św. Jacek wynosi z płonącego kościoła w Kijowie w jednem ręku Najśw. Sakrament, a w drugiem figurę Najśw. Marji Panny. Bł. Jakób Strepa, arcybiskup halicki, utrwala katolicyzm na wschodnich kresach Polski przez to, że nakazuje częste wystawianie Najśw. Sakramentu i za każde Jego nawiedzanie nadaje 40 dni odpustu. O św. Kazimierzu pisze ks. Skarga: „Częściej go w kościele widywano niż w pałacu... często go straż leżącego na twarzy w nocy przed drzwiami kościoła zastawała". A drugą taką białą lilją, co z łanu polskiego strzeliła przed Najśw. Sakramentem, to św. Stanisław Kostka. Taką niepojętą cześć ma dla tej głębokiej tajemnicy, jak żagiew płonie pragnieniem jej pożywania, iże po dwakroć wśród luterskiego otoczenia, jak głosi jego życiorys, sami Aniołowie mu ten pokarm niebiański podają. Jeszcze po dziś dzień pokazuje się w zaułkach starego Wiednia piękną kapliczkę, dawniejsze mieszkanko naszego Stasia, rozpromienione niegdyś zjawą nadziemską.

Jak cześć eucharystyczna ściśle się zrosła z dziejami Polski, to staje się może najwidoczniejszem z jej roli jaką odgrywa w chwilach wielkich, przełomowych... Wtedy kielichy i monstrancje płoną przed oczyma królów i wojów polskich jak słońca nadziemskie i blask bijący od nich żenie precz zwątpienie, uskrzydla dusze i zagrzewa serca do czynów bohaterskich. Tak było z Jagiełłą pod Grunwaldem, tak rycerzom, zamkniętym w Zbarażu, „na widok monstrancji błyszczącej nakształt słońca... rosły serca, przybywała odwaga, zapał wstępował w dusze", tak ks. Kordecki Eucharystją zagrzewał jasnogórskich zapaleńców do boju, tak we Lwowie przed walną rozprawą z Karolem Gustawem majestat króla Jana Kazimierza padł wedle zwyczaju krzyżem i korzył się przed Majestatem Bożym i krzepił Komunją św. Bitwa pod Wiedniem toczyła się wprost w znaku błogosławieństwa eucharystycznego dzięki rzewnej pobożności Sobieskich. Dwunastego września 1683 o godz. 3 słucha Sobieski na Kahlenbergu wraz z synem Jakóbem Mszy świętej, odprawionej przez legata papieskiego O. Marka Aviano, kapucyna, i przystępuje do Stołu Pańskiego, by jak orzeł północny spaść na karki południowych najeźdźców. A kiedy tu bój sroży się najzaciętszy, posuwa się po ulicach Krakowa procesja eucharystyczna; biskup Małachowski niesie Najśw. Sakrament, a za nim postępuje królowa Marysieńka z różańcem w ręku. A pod wieczór we Wiedniu znowu jarzą się ołtarze, dymy kadzidlane biją pod stropy świątyni Augustjańskiej, znowu Jezus Utajony z za obsłon białego opłatka spogląda na radosny lud wiedeński i rycerstwo polskie u stóp Jego się korzące: wtedy to zwycięski król przed Najśw. Sakramentem sam intonuje przepotężne „Te Deum", które przebija sklepienie świątyni i leci na krańce i końce Europy, co ja mówię, odbija się echem o brzegi azjatyckie i brzegi afrykańskie, przepełniając jednych radością, a drugich przerażeniem.

Tak to ten rycerz polski, który wedle opisu ks. Szymona Starowolskiego w czasie Mszy św., na ewangelję, dobywał do połowy miecza, jest nietylko czczym symbolem gotowości do walki w obronie ołtarzy, ale jest i pozostaje przez wieki całe rzeczywistym stróżem kultury europejskiej i poświęcenia, pełnym obrońcą i czcicielem Eucharystji.

Ks. N. Cieszyński.



HR. ADOLF BNIŃSKI B. WOJEWODA POZNAŃSKI MARSZAŁKUJE KONGRESOWI

„Głos" ukaże się jeszcze tylko jutro i w niedzielę. Zachowaj go na pamiątkę Kongresu!

WSPANIAŁY PRZEBIEG PIERWSZEGO DNIA KONGRESU

PRZYJAZD KS. NUNCJUSZA

W środę o 5 popołudniu przybył do Poznania specjalnym wagonem z Warszawy J. E. Ks. Arcybiskup Fr. Marmaggi, Nuncjusz Apostolski i Legat Ojca świętego na Kongresie Eucharystycznym. Na peronie Ks. Nuncjusza powitał jako pierwszy J. Em. Ks. Kardynał Prymas Hlond, któremu towarzyszył Ks. Biskup Sufragan Dymek oraz kapituła in gremio. Orkiestra wojskowa odegrała hymn papieski i polski hymn narodowy. Na dworzec przybyli w celu powitania Ks. Nuncjusza przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych m. in. pp.: wojewoda hr. Raczyński, dowódca O. K. gen. Dzierżanowski, prezydent miasta Ratajski i rektor U. P. Kasznica. Prócz tego przybyli liczni przedstawiciele sądownictwa, nauki, instytucyj finansowych i oświatowych. Licznie zebrana ludność, cechy i organizacje ze sztandarami owacyjnie witały Ks. Nuncjusza.

Legat Papieski jechał w towarzystwie Ks. Prymasa w powozie zaprzężonym w szóstkę koni. Powóz otaczał honorowy szwadron 15 pułku ułanów z orkiestrą. Po przybyciu do pałacu prymasowskiego Ks. Nuncjusza powitał episkopat polski, licznie zgromadzony z okazji konferencji biskupów i Kongresu.

O 6,30 popołudniu w pałacu prymasowskim zgromadziło się całe duchowieństwo miasta Poznania oraz liczni przedstawiciele Ojca świętego. Ks. Prymas przedstawiał Ks. Nuncjuszowi kolejno członków swego kleru, który wyrażał zachwyt z powodu serdecznego przyjęcia.

W KOŚCIELE BOŻEGO CIAŁA

Od wczesnego ranka tłumy zalegały ulice, otaczające starożytny kościół Bożego Ciała, w którym, stosownie do programu, cicha, lecz uroczysta Msza Święta miała zapoczątkować otwarcie I-go Kongresu Eucharystycznego w Polsce, na pół godziny przed 9-tą, został wstrzymany ruch, gdyż tysięczne rzesze całkowicie otoczyły kościół. Stopniowo zjeżdżali się ks. Arcybiskupi i Biskupi zajmując miejsce w stallach z obu stron prezbiterjum. Powszechną uwagę zwracali Arcybiskup Metropolita Szeptycki, w czarnym habicie bazyljańskim, z długą brodą, oraz kilku biskupów wsch. obrządku, którzy na zwykłe fiolety, mieli narzucone specjalne kapy, jakich w obrządku łacińskim niema. Arcybiskup Metropolita mohylowski, ks. Edward Ropp, z długą siwą brodą, w sutannie ponsowej, co jeszcze z początku zeszłego stulecia zostało przyznane arcybiskupom mohylowskim, jako metropolitom wszystkich kościołów w Rosji, oraz arcybiskupom warszawskim, jako prymasom (początkowo) i metropolitom (później) b. kr. Polskiego „kongresowego".

Z wyjątkiem J. E. Ks. Kardynała Kakowskiego, biskupa łuckiego J. E. Ks. Szelążka sufragana wileńskiego, J. E. Ks. Michałkiewicza i kilku jeszcze biskupów, którzy dla ważnych przyczyn nie mogli przybyć, stawił się in gremio cały niemal Episkopat polski, łącznie z biskupami obrz. wschodniego, którzy przybyli wszyscy.

Jak Poznań Poznaniem, takiego zjazdu Książąt Kościoła nie było jeszcze i nabożeństwo odprawione przez J. E. Ks. Kardynała-Prymasa w kościele Bożego Ciała w dn. 26 czerwca 1930 r. o godz. 9-ej rano w obecności 5 arcybiskupów i 26 biskupów, jest wielkim dniem historycznym w dziejach tak samo tego kościoła, jak i całego Poznania.

Wspaniale udekorowana kwiatami i zielenią świątynia (co zawdzięczać należy p. dyr. ogrodów miejskich, Marcińcowi), z zewnątrz i wewnątrz przyozdobiona flagami o barwach papieskich i narodowych, przepełniona wiernymi, oczekiwała przybycia J. E. Ks. Kardynała-Prymasa. Proboszcz ks. prał. Rankowski, którego niespożytej energji, staraniom, ofiarności i zamiłowaniu artystycznemu należy zawdzięczać przeprowadzoną przed paru laty gruntowną restaurację kościoła, oczekiwał w otoczeniu szambelanów papieskich w galowych mundurach i prałatów przybycia Jego Eminencji. W kościele, na przygotowanych krzesłach zajęli miejsca: przedstawiciele Pana Prezydenta Rzeczypospolitej p. minister Janta-Połczyński. Sejmu wice-marszałek ks. Seweryn Czetwertyński. Rządu: w. minister W. R. i O. P., ks. prof. dr. Żongołłowicz. Władz miejscowych: wojewoda Raczyński. Wojskowości:: generałowie J. Haller, Dzierżanowski i Serda-Teodorski. Miasta: w. prezydent Dr. Kiedacz. Uniwersytetu: rektor Dr. Kasznica. Pozatem prof. Dr. Gantkowski, jako prezes Ligi Katolickiej, prezesi innych społecznych zrzeszeń, członkowie Komitetu, przedstawiciele prasy, ,etc. etc.

Z chwilą przybycia Jego Eminencji, chór zaintonował pieśń „Ecce Sacerdos Magnus". Ks. Kardynał, wprowadzony pod baldachimem, udał się do stopni ołtarza, gdzie przywdział szaty liturgiczne i rozpoczął cichą Mszę Św., w czasie której pienia religijne wykonał chór.

Po ukończeniu nabożeństwa, wszedł na ambonę znakomity mówca J. E. Ks. Biskup Szlagowski z Warszawy i w podniosłych słowach przedstawił wiernym całą wielką doniosłość rozpoczynającego się I-go w Polsce Kongresu Eucharystycznego. Rzuciwszy okiem w przeszłość naszych dziejów i, stwierdziwszy, że Polska była zawsze najwierniejszą córką Kościoła, tak samo za swej świetności politycznej, jak i w niewoli, zaznaczył mówca bezwzględną ścisłość jaka zachodzi pomiędzy katolicyzmem, a narodowością polską, która w najtrudniejszych momentach ucisku, zawsze w Kościele znadowała opiekę i ucieczkę. Przecież procesja Bożego Ciała, w czasie, gdy każdy objaw życia narodowego był jaknajsurowiej zakazywany, stawały się przy całym swym religijnym nastroju, zarazem wielkimi manifestacjami narodu. który na wszelkie prześladowania odpowiadał zawsze twierdzeniem, że żyje, że wiernie stoi przy sztandarze Wiary, a więc i polskości. Streściwszy w krótkich słowach zadania i pracę, jakie czekają uczestników Kongresu w najrozmaitszych dziedzinach, a więc, ściśle kościelnej i religijnej, wychowawczej, szkolnej, publicystycznej, etc., mówca zakończył wyrażeniem nadziei, że pod sztandarem Eucharystji, wszelkie nasze sprawy rozwiną się pomyślnie.

Po kazaniu, J. E. Ks. Arcybiskup Twardowski (ze Lwowa) w szatach pontyfikalnych udał się przed wielki ołtarz, gdzie wystawiono Najśw. Sakrament i odśpiewano „Veni Creator"!

Po skończonem nabożeństwie zebrane przed kościołem tłumy, żegnały niemilknącemi okrzykami, odjeżdżających Arcybiskupów i Biskupów.

W ROTUNDZIE KONGRESOWEJ

Rozpoczęcie Kongresu wyznaczono na godz. 12 w południe. Ale już na godzinę i dłużej przedtem auta, powozy, przepełnione tramwaje i niekończące się szeregi pieszych dążyły w stronę zeszłorocznej „Pewuki", gdzie, w pozostałej po tej wystawie wielkiej rotundzie oszklonej, odbywają się plenarne posiedzenia Kongresu.

Cała sala, udekorowana flagami i festonami o barwach papieskich i polskich.

O godzinie 12 rotunda jest już przepełniona. Tłumy, które nie znalazły pomieszczenia w jej wnętrzu cisną się wokół gmachu pod gigantofonami, które na falach eteru rozniosą na cały świat wieść, że oto rozpoczyna się największe w wolnej Polsce święto Wiary.

Godzina 12.30. Z przed rotundy do latywać poczynają niemilknące okrzyki „Niech żyją!" a w chwilę potem podnosi się fala ludzka i burzą oklasków i wiwatów wita przybywających w otoczeniu szambelanów papieskich J. E. Ks. Arcybiskupa Franciszka Marmaggi'ego, oraz J. E. Ks. Kardynała Prymasa dr. Augusta Hlonda, a w ślad za Nimi przybyłych przedstawicieli najwyższych władz państwowych w osobach pp.: ministra dr. Leona Janta-Połczyńskiego, specjalnego reprezentanta P. Prezydenta Rzplitej, wiceministra W. R. i O. P. ks. prof. Żongołłowicza, oficjalnego reprezentanta Rządu,oraz wojewodę poznańskiego Roggera hr. Raczyńskiego. Prócz wyżej wymienionych widzimy na sali elitę kulturalną katolickiego Poznania oraz przedstawicieli wszystkich władz, instytucyj i organizacyj jak również niezwykle licznie przybyłych przedstawicieli prasy polskiej z Poznania i z prowincji a nawet reprezentantów pism polskich z Ameryki i Chicago.

PROF. GANTKOWSKI OTWIERA POSIEDZENIE

Na obstawioną mikrofonami mównicę wstąpił prezes Ligi Katolickiej, prof. dr. Gantkowski, wygłaszając dłuższą orację. Pierwsza jej część, wypowiedziana po łacinie, była powitaniem Dostojnego Przedstawiciela Ojca św. J. E. Ks. Marmaggi'ego, a druga poświęcona była przybyłym na Kongres Biskupom, duchowieństwu, reprezentantom Rządu, władz i organizacyj społecznych. Po powitaniu przybyłych omówił z kolei pokrótce prof. Gantkowski dzieje kongresów Eucharystycznych, podkreślił ich znaczenie dla pogłębienia wiary w społeczności katolickiej, uwypuklił całe znaczenie, jakie do nich przywiązuje Stolica Apostolska, a wreszcie uzasadnił potrzebę organizowania kongresów krajowych, mimo, że zdawaćby się mogło, że kwestje Wiary dotyczące, rozważać winny wspólnie zjazdy wszystkich wyznawców Kościoła, który wyższy jest ponad granice polityczne i różnice rasowe.

Po przemówieniu dr. Gantkowskiego powołano na Marszałka Kongresu Eucharystycznego hr. Adolfa Bnińskiego, b. wojewodę poznańskiego. Hr. Bniński, wchodząc kolejno na podjum, dziękuje za zaszczytny dowód zaufania i przystępując do porządku dziennego, prosi J. E. Ks. Prymasa Hlonda o przemówienie.

NA TRYBUNĘ WCHODZI KS. PRYMAS

Ks. Prymas rozpoczyna swą wspaniałą mowę powitalną od pozdrowienia Chrystusa i zaczyna słowami: „Klęka przed Chrystusem Polska cała i w tej chwili zapomina o swych troskach i codziennych zmartwieniach." Ks. Prymas wita w swem przemówieniu delegata papieskiego, przez którego przybycie padły blaski papiestwa na całą Polskę. Wita reprezentanta w osobie ministra Janta-Połczyńskiego tem serdeczniej, że majestat Polski korzy się przed Bogiem. W dalszym ciągu witał Prymas przedstawiciela rządu w osobie ks. prof. Żongołłowicza i wyraża radość z powodu zainteresowania się i zrozumienia przez Rząd doniosłości Kongresu. Po słowach powitalnych, skierowanych do Biskupów całej Polski i zagranicy, popowitaniu duchowieństwa polskiego, przedstawicieli ogółu i społeczeństwa polskiego wzywa Prymas J. E. Nuncjusza Papieskiego Marmaggiego, ażeby zechciał przemówić w imieniu Ojca Świętego.

PRZEMÓWIENIE LEGATA PAPIESKIEGO

Witany owacyjnie wstępuje na trybunę J. E. Ks. Arcybiskup Marmaggi, który wygłasza dłuższe,, niezwykłą serdecznością nacechowane przemówienie, w języku włoskim. Przemówienie to podajemy na 3-ej stronie.

„UMRZEĆ SOBIE, ŻYĆ TYLKO BOGU..."

Ojczyzna nasza to Królestwo Marji. Stwierdził to Ojciec św. ustanowieniem święta KRÓLOWEJ POLSKI.

Szatan zaciekły wróg Marji wytęża siły, aby wydrzeć Jej dzierżawę, którą tak umiłowała. Zabiegi jego niestety nie pozostały bez skutku. Zdołał już bowiem wstrząsnąć dwoma najpotężniejszemi filarami, na których wspiera się tron Marji. Osłabił czystość obyczajów i podkopał wiarę.

Bóg pospieszył z pomocą. Wzbudził w Ojczyźnie potężny ruch eucharystyczny, który tak cudownie odradza i uzdrawia dusze. Bogu dzięki, że ruch ten ogarnął już wszystkie dzielnice kraju i przeniknął wszystkie warstwy narodu. Oby owoce „Drzewa Żywota" którem jest Najświętszy Sakrament przyniosły życie i zdrowie duchowe nietylko poszczególnym wiernym, ale całemu narodowi!

Strzeżmy się jednak, abyśmy skarbu tego nie zakopali w ziemi zapomnienia, abyśmy nie zlekceważyli tej łaski Bożej i jej nie zmarnowali.

Nabożeństwo do Najświętszego Sakramentu więcej aniżeli inne wymaga od nas pracy nad uświęceniem duszy i umartwieniem namiętności. Gdy tedy modlić się będziemy przed Najświętszą Hostją, a zwłaszcza, gdy uczestniczyć będziemy w ponowieniu Ofiary kalwaryjskiej, uczmy się umrzeć sobie, a żyć tylko Bogu. Wtenczas dopiero poznamy jak słodkim jest Pan i jakiemi pociechami darzy tych, którzy Mu się oddają.

† Bolesław Twardowski
Arcybiskup Metr. Lwowski

NIE WSTYDŹMY SIĘ EWANGELJI

Są chwile, w których potrzebujemy i powinniśmy modlić się w skrytości, by na modlitwę lub pobożne rozmyślania ducha należycie skupić, i do takiego skupienia ducha na modlitwie zachęcał nas Pan Jezus mówiąc: Gdy się modlić będziesz, wnijdź do komory swojej, a zawarłszy drzwi módl się Ojcu swemu w skrytości, a Ojciec twój, który widzi w skrytości, odda tobie (Mateusz VI. 6). Obyście, drodzy czytelnicy, takich chwil skupienia ducha mieli w życiu jak najwięcej.

Są jednak także chwile, w których winniśmy głośno wyznawać naszą wiarę przed ludźmi, bo Pan Jezus powiedział także: Wszelki, który Mnie wyzna przed ludźmi, wyznam go ja też przed Ojcem moim, który jest w niebiesiech, a którybysię mnie zaparł przed ludźmi, zaprę się go i Ja przed Ojcem moim, który jest w niebiesiech (Mat. X. 32.33). Napominał też Pan Jezus: Tak niechaj świeci światłość wasza przed ludźmi, żeby widzieli uczynki wasze dobre i chwalili Ojca waszego, który jest w niebiesiech (Mat. V, 16).

Dobrze więc czyni Polska, że namodliwszy się dużo w czasie niewoli w skrytości, powtarza teraz dawne hasło swoje, od którego nigdy nie odstąpiła, i woła głośno: Nie wstydzę się Ewangelji, i urządza uroczystość na cześć Boga utajonego, na cześć Przenajświętszego Sakramentu!

Oddawajmy cześć najgłębszą Przenajświętszemu Sakramentowi, bo w tej Hostji jest Bóg żywy, choć zakryty, lecz prawdziwy!

Z czcią Pana Jezusa łączmy cześć dla Bogarodzicy, Najświętszej Panny Marji, bo Doktór Kościoła św. Bernard Opat naucza, że Bóg chce, żebyśmy wszystko mieli przez Marję!

Niech wam błogosławi i sprzyja z Synem Jezusem Najświętsza Panna Marja!

† Karol Józef Fiszer
biskup sufragan przemyski,
jubilat w 61 roku kapłaństwa,
w 29 roku otrzymania sakry biskupiej

Eminencjo, Ekscelencje, Przezacni Panowie i Panie!

Byłem tu pośród Was w Poznaniu w zeszłym roku, jak to przypominacie sobie. Wówczas przyjechałem, aby zwiedzić Pierwszą Powszechną Wystawę Krajową.

Dziś znowu tu jestem pośród Was ale z innem posłannictwem i wiele wznioślejszem, albowiem nie jest to już tylko przegląd waszej pracy i przemysłu, ale przegląd Wiary Waszej. Mam powiedzieć wam wszystkim słowa pozdrowienia,zachęty i błogosławieństwa Ojca świętego, ja mam tu pośród Was ile zdołam, dać odczuć obecność osoby i władzy Następcy św. Piotra i Namiestnika samego Chrystusa na ziemi.

Czuję tu obecność duszy polskiej. Skupia ją w sobie i doskonale przedstawia, to wasze starodawne miasto Poznań, ten historyczny zakątek ziemi waszej, który jest najstarszą siedzibą hierarchji Katolickiej, kolebką waszego narodu i waszej cywilizacji.

Słuszne więc, że to starożytne miasto Poznań zostało wybrane na siedzibę tej pierwszej manifestacji pobożności i ogólnego przeglądu sił katolickich Polski.

Ten Kongres Eucharystyczny ma zamknąć ten długotrwały okres przymusowego zastoju, a zapoczątkować tą nową manifestacją szereg innych manifestacyj coraz to większych i wspanialszych, ażeby w ten sposób nadrobić czas stracony i dosięgnąć tej mety, którą sam Bóg wskazał Polsce.

Wprawdzie takie wielkie ogólne manifestacje są nowością w Polsce, jednak nie jest w niej nowością miłość i okazałość kultu Eucharystycznego. Tak łatwo i tak bardzo przyjemnie mi jest przypomnieć wam to na tem miejscu, a odczytując karty dziejów waszych, wielbiące ten Sakrament Miłości ożywić waszą pobożność, moglibyśmy zebrawszy je ułożyć całą oryginalną powieść o Polsce Eucharystycznej. Zacznijmy ją od św. Wojciecha, waszego św. patrona jak również i mojego, albowiem i ja nauczyłem się czcić go najpierw na mojej rodzinnej wyspie Tybru, a potem jako Nuncjusz Apostolski w Pradze Czeskiej, podziwiałem w Nim Apostoła i Męczennika tak drogiego sercu Poznańczyków i wszystkich Polaków, poświęcającego Bogu swoje życie w chwili sprawowania Najświętszej Ofiary. Następnie wspomnijmy o gorliwym Apostole wieku XIII, św. Jacku Dominikanie, o którym podanie, uwiecznione w sztuce, przedstawia Go w jednej ręce z monstrancją a w drugiej z posągiem Najświętszej Dziewicy na falach Dnipru, ażeby wyrwać z rąk niewiernych Tatarów te dwa drogie symbole pobożności katolickiej w Polsce.

Jeszcze wypada mi wspomnieć o wielu innych waszych miłośnikach Eucharystji, jakto: o św. Janie Kantym, o dziewiczym Stanisławie Kostce, dwakroć przyjmującym Komunję św. z ręki Anioła, a któremu raczyła się objawić sama królowa Niebieska, o pobożnej Służebnicy Pańskiej Wandzie Malczewskiej, której cały prawie żywot był wizją miłości i ofiarności i ciągłym zachwytem przed Najświętszym Sakramentem i o wielu innych duszach wybranych.

Ponieważ tu widzę także drogich braci obrządku wschodniego, pragnę wspomnieć tu ze czcią i miłością o sławnym Apostole i Męczenniku św. Józefacie, chlubie wszystkich Słowian. Widzę Go wśród nocy zimowych boso na śniegu, adorującego Jezusa w Najświętszym Sakramencie przed zamkniętymi drzwiami kościoła: cudowne światło otacza jego głowę, jako znak zjednoczenia w łasce i miłości duszy tego wielkiego miłośnika Eucharystji z Bogiem. W końcu widzę w ostatnich czasach w lasach na Podlasiu, u stóp prowizorycznych ołtarzy najpiękniejszy kwiat waszych męczenników, bo męczenników za jedność Wiary, to Unici prześladowani, którzy czerpią siłę i wierność z chleba mocnych, od tego Jezusa, od którego wszelkie męczeństwo bierze początek.

Eucharystja była szczególnym przedmiotem czci i hołdu waszych królów, wodzów i bohaterów. Któż nie słyszał o pobożności króla Władysława Jagiełły, którego fundacje kościelne przebiegają od krańca do krańca całą Polskę i rzec można są jakby linjami wytycznemi jego szlaków, albo o czci względem Najśw. Sakramentu Kazimierza królewicza, tak gorliwego w nawiedzaniu świętych przybytków Eucharystycznych?

A epoka tak zwana epoka Ciała Bożego, tu w Poznaniu i w Krakowie i w wielu innych miejscowościach, to epoka wielkich cudów Eucharystycznych. Od owych odległych czasów aż do dni naszych nie masz w Polsce uroczystości bez wystawienia Najświętszego Sakramentu, a różne procesje Eucharystyczne wyciskają prawdziwe znamię na waszym kulcie. Nawet w sławnej obronie Częstochowy, podczas gdy wrzała walka ze Szwedami u podnóża murów, wtedy w grze na wałach ks. przeor Kordecki niesie procesjonalnie promieniejącą monstrancję, wlewając tem otuchę w serca obrońców, i osłaniając, niby puklerzem, tem czcigodny przybytek waszej Królowej i duszy narodu waszego. Podobnież wasz król bohater Jan Sobieski, rano przed wielką bitwą pod Wiedniem, osobiście usługuje do Mszy św. i przyjmuje Komunję św. razem ze swem rycerstwem, ażeby odnieść to świetne zwycięstwo, które miało być obroną Wiary i cywilizacji całej chrześcijańskiej Europy.

Tak więc wieniec Eucharystyczny wplata się Bracia Polacy w wasze dzieje. Tego wieńca nie zdołały zerwać ani nieszczęścia, ani podstępy protestantyzmu na zachodzie, ani odszczepieństwo na wschodzie, ani też żadna przemoc nigdy go nie zerwie. Tak wielka cześć i miłość, jakiej dajecie dowody Chrystusowi w Eucharystji, zapewne nie pozostawi obojętną Opatrzność Boską na losy waszego narodu. Bracia Polacy, bądźcie zawsze wierni waszym tradycjom Eucharystycznym! Łączcie się w Niej, łączcie się w Chrystusie! „Unum sumus omnes, qui de uno pane participamus". Będąc zjednoczeni z Chrystusem, będziecie ściślej zjednoczeni pomiędzy sobą, będziecie tworzyć jedno serce i duszę jedną.

To właśnie, pozwólcie mi tu powiedzieć, jest poważnem napomnieniem waszej historji, wielkim głosem Boga. Ktoby śmiał rozerwać jedność moralną, a nadewszystko jedność katolicką waszego ludu, ten pozbawiłby wasz kraj jednej z największych jego sił oporu i spójni, którą posiada, a która go krzepi i zbawia, a czerpie ją ze zjednoczenia z Chrystusem i tylko od niego. Żyjcie z Chrystusem, Jego życiem Eucharystycznym w pełni Jego Boskiego życia. „Simus quod manducamus" — Stajmy się tem co spożywamy, — woła Augustyn św. Spożywając ten cudowny pokarm stańmy się nim mistycznie.

Gdy przejeżdżałem przez te przepiękne wasze łany, wówczas gdy dojrzewają opatrznościowe bogactwa waszych żniw, przychodziło mi na myśl mimowolnie starodawne określenie waszego kraju, jako kraju zbóż, ziemi i chleba. Niechże więc ten kraj wasz stanie się również krajem Chleba Anielskiego, który stał się pokarmem dusz waszych, którego mocą dusze wasze stały się ziarnem Chrystusa.

„Simus quod manducamus!" Chrystus w Eucharystji daje nam wzór życia czystości, życia pokory, posłuszeństwa, poświęcenia się i miłości. Takiem niech będzie i wasze życie, przedewszystkiem życiem czynu.

Pan Jezus pragnie mieć Polskę po wszystkie czasy wierną i w tem świętem szczęśliwem przewidywaniu. On sam z nieba błogosławi jej przeznaczeniom oraz tym wszystkim, którzy kierują jej losami. Przychodzi mi tu na myśl fakt biblijny, symbol: Eljasz prześladowany przez króla Achaba i przewrotną Jezabel, ucieka, prowadzi tułaczy żywot jako wygnaniec na obczyźnie. Zmęczony długą podróżą pod krzakiem jałowca prosi Boga o śmierć i w tem zasypia. A oto Anioł Pański woła doń, porusza nim parokrotnie, a wskazując mu obok leżący chleb, mówi: „Surge et comede! longa enim tibi restat via". — Powstań i jedz, albowiem jeszcze długą masz drogę przed sobą.

Polsko, ojczyzno bohaterów, świętych i męczenników! Do ciebie także mówi Anioł Boży: „Wstań!" Podnieś do góry twe serce i twój umysł, twe zamiary i dążenia! „Jedz!" Chleb mocnych pokrzepi Cię! napełni mocą z nieba. „Nie bądź chwiejną!" Długą jeszcze drogę masz przed sobą...

Z tem chciałem się odezwać do Was mój bracie, Drogi Kardynale i moi bracia w Chrystusie. Poczem w imieniu i władzą Ojca św. otwieram pierwszy Krajowy Kongres Eucharystyczny całej Polski.



DR. PAWEŁ GANTKOWSKI, PROF. UNIWERSYTETU POZN. PREZES KOM. WYKONAWCZEGO

wielce zasłużony, oddający na usługi Kościoła i Ojczyzny gorące serce, prawość charakteru i porywające słowo.



X. PRAŁ. JOZEF PRĄDZYŃSKI, GŁÓWNY ORGANIZATOR I. KRAJ. KONGRESU EUCH. W POZNANIU

ZAKOŃCZENIE OBRAD POŁUDNIOWYCH

Po przetłomaczeniu przez ks. infułata Adamskiego przemówienia J. E. Nuncjusza nastąpiło kilka przemówień powitalnych: p. min. Janta-Połczyński powitał Kongres imieniem prezydenta Rzeczypospolitej, ks. wiceminister W. R. i O. P. prof dr. Zongołłowicz imieniem Rządu, ks. J. Czetwertyński imieniem Sejmu, prez. C. Ratajski imieniem miasta, gen. Dzierżanowski imieniem wojska i dr. J. Namysł imieniem kuratorjum.

Popołudniowe posiedzenie pierwszego dnia Kongresu.

Około godz 5.30 marszałek Kongresu, hr. A. Bniński otworzył drugie plenarne zebranie. Zamiast jednak powitalnych przemówień, znajdujących się na pierwszym miejscu porządku dnia, wyznaczono referat prof. Oskara Haleckiego, który miał być wygłoszony dopiero na III-em zebraniu. Referat ten podaliśmy w streszczeniu w numerze poprzednim.

Po referacie, przyjętym bardzo gorąco przez zebranych rozpoczął przemówienia powitalne J. E. Ks. Edward Ropp, arcybiskup metropolita mohylowski, a więc pasterz diecezji znajdującej się pod krwawym knutem bolszewickim. Przemawiał w imieniu swoich, dziś co najwyżej 1.000.000 diecezjan, których było przynajmniej 2.000.000, przeważnie samych Polaków. Arcypasterz ten, który w r. 1919 przebył ciężkie więzienie bolszewickie i ledwo z życiem uszedł a przedtem jeszcze był ciężko prześladowany przez rząd carski, w barwnych słowach przedstawił zebranym rozpaczliwy los swoich diecezjan, pozbawionych, nietylko elementarnych potrzeb codziennego bytu, ale i gnębionych moralnie w niewiarogodny sposób.

Zaznaczył przytem Arcybiskup Ropp, że pozostało w tym istnym czyśću bolszewickim prawdopodobnie niewielu już kapłanów, a ci, którzy znajdują się tutaj, nie opuścili swych parafij i diecezyj, lecz zostali wygnani.

Głębokiem wzruszeniem przejęci słuchacze, gromkiemi oklaskami nagrodzili przemówienie tego Męczennika za sprawę Kościoła. Następnie przemawiali Ks. Wincenty Borkowicz z Detroit Michigan w St. Zjedn. Am. Półn. w imieniu tamtejszej emigracji, — ks. Łagoda w imieniu Polonji z Paryża, p. Nitecki — z Łotwy, p. Zofja Rzepecka, imieniem Organizacji Kobiet, p. Czyżewski imieniem Polaków z Gdańska, p. Wolski z Łodzi, prof. Górski, w im. senatu i uniwersytetu lubelskiego, b. wojewoda warszawski Sołtan, im. harcerstwa, p. Kończa z ramienia naczelnego Komitetu Akademickiego, p. B. Jarochowski, imieniem prasy, p. Grossmanówna imieniem Narod. Organizacji Kobiet w Poznaniu, i p. Wanda Ładzina tejże organizacji w Łodzi, przedstawiciele młodzieży: Wszechpolskiej — p. Dankowski, Obozu Wielkiej Polski, p. Wyganowski. Imieniem Polaków z Westfalji p. Olejniczak. Następnie rozpoczął wygłaszanie swego referatu p. dr. Halban ze Lwowa.

Streszczenie referatu podamy z powodu niewykończenia stenogramu, w numerze następnym.

Confiteor — W ordynku Bożym.

Wśród wielu wydawnictw, jakie z okazji I. Krajowego Kongresu Eucharystycznego ukazały się w druku, do najciekawszych i najpiękniejszych należy „*Jednodniówka literacka*", nosząca tytuł ogólny „*Confiteor*". Wydana ona została staraniem Sekcji Piśmiennictwa i Prasy Katolickiej w estetycznej i pięknej szacie zewnętrznej. Wydawnictwo jednoczy w sobie utwory trzydziestukilku najwybitniejszych polskich pisarzy katolickich, którzy zamieścili tutaj swoje prace, związane z Eucharystją. Atrakcją jednodniówki literackiej jest wprowadzenie przez redakcję podpisów fakcimilowych pod każdym utworem, to znaczy że zamiast podpisów drukowanych podpisany jest każdy utwór odręcznym podpisem autora.

„Jednodniówka literacka" wydana została zewnętrznie w sposób niemal bibljofilski. Piękna trójkolorowa okładka, dwie na kredowym papierze wydrukowane wkładki obrazów religijnych, sam format albumowy, druk wykonany nowoczesną techniką drukarską składają się na całość piękną i harmonijną. „*Confiteor*" wydany został w tej myśli, aby stać się trwałą i wartościową pamiątką pierwszego w Polsce ogólnokrajowego Kongresu, poświęconego czci Przenajświętszej Tajemnicy.

Cena Jednodniówki literackiej wynosi 3 zł. Nabywać można „*Confiteor*" w Księgarniach św. Wojciecha i Jana Jachowskiego, oraz u kolporterów ulicznych.

Kongres poprzedziła Konferencja Episkopatu Polskiego.

W dniach 24 i 25 bm. odbyła się w Poznaniu przy udziale 34 Ks. Ks. Arcybiskupów i Biskupów Konferencja w celu wyświetlenia i uzgodnienia szeregu aktualnych spraw religijnych i kościelnych. Na czoło tych spraw wysunęła się t. zw. Akcja Katolicka, której głównem zadaniem jest sharmonizowanie wszystkich tych pocieszających objawów budzącego się praktycznego katolicyzmu, które w poszczególnych naszych sferach społecznych coraz silniej się zaznaczają.

Następnie zastanawiał się Episkopat nad środkami do zwalczania nieobyczajności w różnych postaciach występującej. Wtym celu postanowiono zwrócić się z odpowiednią odezwą do władz, do rodziców, do organizacyj i do młodzieży.

Omawiano też potrzebę pogłębienia wychowania młodzieży w duchu katolickim, urządzania kursów duszpasterskich i katechetycznych, oraz inne zagadnienia, stojące w związku z obecnemi prądami pomyślnemi lub szkodliwemi dla Kościoła.

Wreszcie rozpatrywano możliwość zaproszenia międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego do Polski za lat kilka.

O czem mówią referenci plenarnych posiedzeń?

KLEMENS JĘDRZEJEWSKI.
zał. i red. wyd. „Dobra Prasa" w P.ocku.

Eucharystja fundamentem rodziny



Jakie będą rodziny — takie będzie społeczeństwo. Dobrą będzie rodzina zbudowana na podstawach katolickiego, nierozerwalnego małżeństwa. Ta prawda została doświadczalnie sprawdzoną i dlatego troską naszych trosk winna być obrona katolickiej rodziny, tej podstawy społeczeństwa. W pracy i w walce o dobro rodziny katolicy winniśmy wykorzystać wszystkie środki przyrodzone: prawno-polityczne i gospodarcze oraz nadprzyrodzone. Źródłem nadprzyrodzonej mocy, fundamentem rodziny jest Eucharystja. W Niej chrześcijańscy małżonkowie znajdują lekarstwo na niedomagania duchowe, przy Jej pomocy opanować mogą wybujałe samolubstwo i zmysłowość.

Eucharystja, która jest ostatecznym celem wszystkich Sakramentów, potęguje działanie łaski Sakramentu Małżeństwa i w ten sposób ułatwia rodzicom najważniejszą ich pracę — wychowanie dzieci według zasad katolickich. Pedagogja, hołdująca zasadom filozofji materjalistycznej, wynosząca na szczyty kult jednostki i ciała, poczyniła ogromne spustoszenia wśród narodów. Trzeba zawrócić do katolickich zasad wychowania, tak wyraźnie sformułowanych w encyklice Ojca św. Piusa XI. o chrześcijańskim wychowaniu młodzieży. Encyklika ta kładzie specjalny nacisk na wychowanie rodzinne, na potrzebę wykorzystywania nadprzyrodzonych środków w tem wychowaniu.

Rodzice jako najpierwsi wychowawcy na ten nadprzyrodzony czynnik płynący z Eucharystji winni zwrócić specjalną uwagę. Przełomowym momentem jest I-a Komunja dziecka, która zbyt często posiada charakter zanadto towarzyski, z odsunięciem na drugi plan czynnika religijno-wychowawczego. Od tego wielkiego dnia dziecko winno jaknajczęściej i jaknajserdeczniej obcować z Chrystusem Utajonym. Wychowanie w duchu eucharystycznym ułatwią organizacje, szerzące kult Najświętszego Sakramentu (Krucjata Eucharystyczna, Apostolstwo Modlitwy, bractwa).

Najważniejszym czynnikiem wychowawczym jest jednak żywy przykład. Toteż rodzice nie wychowują swych dzieci na dobrych katolików, jeśli przykładem swoim nie porwą ich do czynnego życia eucharystycznego. Należy wznowić starą praktykę przystępowania rodziców wraz z dziećmi i domownikami do Stołu Pańskiego. Ta praktyka przyczyni się do spotęgowania moralnego autorytetu rodziców, tak zachwianego w chwili obecnej.

Wskutek naturalistycznego systemu wychowania społeczeństwo dzisiejsze jest zatrute jadem wybujałej zmysłowości, która w skutkach swoich doprowadza do kompletnej degeneracji Narodu. Eucharystja, stojąc na straży anielskiej cnoty, ułatwia wychowanie w duchu czystości i tem samem ratuje społeczeństwo od katastrofy wyludnienia czyli powolnej agonji. Młodzież zasilana Eucharystją zdolną będzie, po osiągnięciu wieku dojrzałego, do stworzenia zdrowych rodzin i wychowania potomstwa nie obarczonego strasznem dziedzictwem chorób fizycznych i psychicznych.

Jednem z najpoważniejszych zagadnień, związanych z odrodzeniem naszego życia religijnego, jest sprawa powołań. Głos Boży, wzywający do zaszczytnej służby kapłańskiej lub zakonnej, prędzej usłyszy dziecko wychowane pod działaniem łaski, płynącej z Eucharystji. Największą ilością powołań poszczycić się może katolicka Holandja, gdzie, jak wiadomo, katolicy obficie czerpią z eucharystycznych źródeł.

Z jakiejkolwiek bądź strony spojrzymy na rodzinę, na jej zadania i potrzeby w chwili obecnej, wszędzie spotkamy się z błogosławionemi skutkami Eucharystji. Ona jest prawdziwem ogniskiem życia rodzinnego, najlepszą wychowawczynią pokoleń, spójnią duchową i uzdrowicielką. Bez Eucharystji życie religijne w rodzinie staje się szeregiem tradycyjnych przyzwyczajeń, współżycie uzależnia się od zmiennych wpływów czynników gospodarczych, politycznych i towarzyskich. Rodzina pierwsza i najważniejsza kuźnica charakteru zostaje zepchnięta na dalszy plan. I jeśli głośno wołamy i dopominamy się słusznie o miejsce dla Eucharystycznego Chrystusa w duszach jednostek, to winniśmy wszystko uczynić, aby Bóg Utajony zamieszkał w rodzinach naszych.

DO ŚPIEWAKÓW!

Uprasza się wszystkich śpiewaków, którzy biorą czynny udział w ostatniem nabożeństwie I. Krajowego Kongresu Eucharystycznego, aby się stawili **dziś w piątek** o godz. 6,30 popoł. na Placu Bernardyńskim, tuż przy kościele. Odśpiewane będą dwa motety Feliksa Nowowiejskiego (z tow. orkiestry) pod batutą kompozytora podczas procesji w obecności J. E. Nuncjusza Apostolskiego ks. Marmaggiego.

MUZYKA NA I. KRAJOWYM KONGRESIE EUCHARYSTYCZNYM.

Złączone chóry w liczbie 2000 śpiewaków wykonają podczas ostatniego nabożeństwa na stadjonie następujące utwory:

1) ks. Surzyńskiego „Jezu zmiłuj się",
2) ks. Gieburowskiego „Kłaniam się Tobie".
3) ks. Walczyńskiego „Nie opuszczaj nas",
4) Feliksa Nowowiejskiego „Wychwalajmy" (Adoremus),
5) Feliksa Nowowiejskiego „Motet Eucharystyczny" z tow. orkiestry, specjalnie skomponowany na na I. Krajowy Kongres Eucharystyczny. Utwór wykonany będzie podczas Offertorjum.

Próba generalna wszystkich chórów z orkiestrą odbędzie się w sobotę, dnia 28 b. m. punktualnie o godz. 7-mej wiecz. na Stadjonie miejskim (Błonia Wieldeckie), trybuna południowa.

Kierownictwo artystyczne spoczywa w rękach kompozytora Feliksa Nowowiejskiego.

CO I KIEDY MOŻNA ZWIEDZAĆ?

W TEATRACH

Teatr Polski.

Piątek, 27. 6. - Przygody Dobrego Wojaka Szweika.
Sobota, 28. 6. — Kupiec Wenecki.
Niedziela, 29. 6. — Nad Polskiem Morzem.
Początek o godz. 8 wiecz.

Teatr Nowy.

Piątek, 27. 6. — Pygmaljon.
Sobota, 28. 6. — Carewicz — gościnny występ A. Węgierko.
Niedziela, 29. 6. — Powrót do grzechu — gośc. występ A. Węgierko.
Początek o godz. 8 wiecz.

Muzeum Wielkopolskie — Aleje Marcinkowskiego 9 codziennie od 10 — 16. W poniedziałek Muzeum zamknięte. W sobotę otwarte od 10 — 14. Wstęp 50 gr.

Muzeum Wojskowe — Fr. Ratajczaka — otwarte codziennie od 10 — 14 z wyjątkiem poniedziałków. Wstęp 30 gr, dla dzieci 15 gr.

Ratusz — Stary Rynek — codziennie o 11 i 12. Wstęp 20 gr.

Muzeum miejskie — Marsz. Focha 18 — otwarte codziennie 10 — 14, w niedzielę 10 — 12,30. Wstęp 50 gr, dzieci 25.

Zoolog — Zwierzyniecka — otwarty codziennie od 8 — 19. Wstęp 1 zł, dzieci do lat 10 płacą 50 gr.

Palmiarnia — Park Wilsona. ul. Marsz. Focha 42. Otwarta codziennie od 10 — 18. Wstęp 50 groszy, dzieci 25 gr.

Muzeum Przedhistoryczne — ul. Sew. Mielżyńskiego 26/27 — otwarte codziennie 10 — 16. Wstęp 50 gr dla osób pojedyńczych, wycieczki 25 gr od osoby. W niedzielę Muzeum można zwiedzać bezpłatnie.

Muzeum Przyrodnicze — ul. Gajowa 5 — otwarte w poniedziałki i soboty od 9 — 14, w niedzielę od 10 — 16, w inne dni od 9 — 16. Wstęp 50 gr, w niedzielę bezpłatnie.

Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych — Plac Wolności 18 — otwarte codziennie od 11 — 17. Wstęp 1 zł.

BACZNOŚĆ UCZESTNICY KONGRESU!

Kwatery przydziela BIURO KWATERUNKOWE na dworcu Głównym od strony WYSTAWY.

Informacyj o Kongresie i mieście udzielają BIURA INFORMACYJNE przy zebraniach plenarnych i sekcyjnych oraz na DWORCU i PLACU WOLNOŚCI.

Zniżki kolejowe poświadczają BIURA ZNIŻEK: Św. Marcin 35 w VI. Szkole Powszechnej i przy kwaterach masowych (Rotunda) dawniejsza P. W. K.

Tanie obiady i śniadania w cenie 60 gr. za obiad i 60 gr. za kolację oraz 30 gr. za śniadanie wydziela KUCHNIA KONGRESOWA w sali Hugera w PARKU WILSONA - wejście ul. Śniadeckich 12.

Jadłodajnie i Restauracje z obiadami od 1,— do 1,50 zł wskażą: BIURO KWATERUNKOWE i BIURA INFORMACYJNE. **Kuchnia Bratniej Pomocy w Domu Akademickim** za Teatrem Wielkim wydaje znakomite całodzienne utrzymanie po 3,50 zł.

Przechowalnia rzeczy dla uczestników Kongresu znajduje się przy kwaterach masowych przy Rotundzie.

Gazeta Kongresowa pod tytułem: GŁOS I. KRAJOWEGO KONGRESU EUCHARYSTYCZNEGO W POLSCE informuje dokładnie o Kongresie — zawiera dużo informacyj orjentacyjnych o Poznaniu — cena 20 groszy — wychodzi codziennie podczas Kongresu.

WYSTRZEGAJCIE SIĘ lekkomyślnych znajomości oraz oszustów i złodziei kieszonkowych. We wszystkich kwestjach wątpliwych zwracajcie się do BIUR INFORMACYJNYCH.

PORZĄDEK PROCESJI w dniu 29. VI. z Katedry na Stadjon z wyszczególnieniem miejsc zbornych dla poszczególnych organizacyj uwidaczniają plakaty na słupach ogłoszeniowych.

ODZNAKĘ KONGRESOWĄ, w którą powinni się zaopatrzyć wszyscy uczestnicy Kongresu w cenie 1,— złotego sprzedają INWALIDZI na mieście i w punktach obrad Kongresu.

Redaktorzy Jan Marweg i Józef Winiewicz. **Redaktor odpowiedzialny:** Józef Siemianowski. **Wydawca:** Komitet Wykonawczy I. Krajowego Kongresu Eucharystycznego w Polsce, Poznań. **Czcionkami** Drukarni Św. Wojciecha w Poznaniu, na Papierze z własnej Fabryki Papieru „Malta".